

Uczniowie poczytają, zanim wyruszą na swój Everest

GRZEGORZ CELEJEWSKI



Biblioteka szkolna wzbogaciła się o niemal 200 książek o tematyce górskiej

Wspomnienia ludzi gór, reportaże z wysokogórskich wypraw, biografie himalaistów, a nawet powieści - Jan Jaworski, bliźniak himalaisty Stanisława, podarował zabrzańskiemu gimnazjum niezwykle księgozbiór.

MAGDALENA WARCHALA

Gimnazjum nr 20 im. Polskich Himalaistów w Zabrzu to jedyna szkoła w kraju, która ma takich patronów. O nadanie placówce tego imienia przed dwoma laty starali się dyrektor Marcin Klak i jego zastępczyni Anna Kaczmarek. - Chcemy, aby uczniowie odnosili sukcesy na miarę swoich możliwości, nie tylko w nauce, ale w ogóle w życiu. Wpajamy im, że nikt nie rodzi się sportowcem, dyrektorem szkoły czy aktorem. Do celu trzeba dążyć konsekwentnie, pokonując słabości. Himalaiści są tego przykładem - wyjaśnia Kaczmarek.

Szkolna społeczność jest w kontakcie ze środowiskiem himalaistów, którzy często spotykają się z uczniami i opowiadają im o swojej pasji. Teraz gimnazjaliści będą mogli także przeczytać o niej z prawie dwustu książek, jakie przekazał do szkolnej biblioteki Jan Jaworski.

69-letni chemik, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, zastanawiał się, co zrobić z biblioteką i innymi pamiątkami po bracie bliźniaku. Stanisław, operator filmowy i himalaista, zginął ponad trzydzieści lat temu w Sganczu ośmiotysięcznika Manaslu.

O tym, że chce, aby ich wspólne zbiory trafiły w dobre ręce, Jan wspominał Jerzemu Porębskiemu, autorowi filmów takich jak „Kukuczka” czy „Zakopiańczycy”, i tak jak Jaworscy pochodzącemu z Bielska-Białej. - Zawieź książki do Zabrze - poradził reżyser.

Medalem 7/8 będą honorowane osoby, które pomagają bezinteresownie innym, często przekraczając własne możliwości

O istnieniu Gimnazjum nr 20 Porębski dowiedział się niedługo wcześniej, gdy wicedyrektor Kaczmarek skontaktowała się z nim, by porozmawiać o „Zakopiańczykach”. Zachwyciła ją historia wyprawy Zakopiańskiego Klubu Wysokogórskiego na Annapurnę. - Maciej Berbeka i Bogusław Probulski utknęli w obozie czwartym, gdzie kończyła im się żywność i gaz. Ryszard Szafirski, kierownik wyprawy, zadzwonił do lekarza Lecha Korniszewskiego, by przyniósł im je z obozu pierwszego. Ten, choć nie był himalaistą, całą noc nie spał i suszył nad palnikiem przemoczone buty, by rano wyruszyć do przyciągi. Ryzykował, a wracając, złamał rękę, ale Berbeka i Probulski zdobyli szczyt - opowiada Kaczmarek.

Po powrocie do kraju Berbeka, Probulski i pięciu innych himalaistów uczestniczących w wyprawie otrzymali medale za wybitne osiągnięcia sportowe. Korniszewski odznaczenia nie dostał. Koledzy zażądali od jubilera, by z ich medali wykołował po

kawalku i zrobił jeszcze jeden. Tak powstał „medal 7/8”. Kaczmarek i Klak widzieli go, gdy pod koniec marca odwiedzili pod Warszawą Korniszewskiego, obecnie uznanego genetyka, pediatrę i endokrynologa. Prosił, by zgodził się, aby założona przez nich fundacja Twój Everest, pomagająca młodzieży odkrywać pasję i zachęcająca ją do działalności społecznej, mogła przyznawać nagrody inspirowane „medalem 7/8”. - Chcielibyśmy honorować nimi osoby, które pomagają bezinteresownie innym, często przekraczając własne możliwości - mówi Kaczmarek.

Korniszewski zgodził się, a Porębski obiecał, że dla fundacji nakręci film o historii medalu, przystępniejszy dla młodych widzów niż „Zakopiańczycy”. Przekonał też Jaworskiego, że nie ma lepszego miejsca dla jego biblioteczki niż gimnazjum, w którym pracują tacy zapaleńcy. - Kiedy dowiedziałam się, że pan Jaworski chce nam przekazać 196 książek, nie dowierzałam. Zwłaszcza że to pamiątki po bracie. Ale kilka dni temu przyjechał, a oprócz książek podarował nam także buty z zimowej wyprawy na Mount Everest, które wyeksponujemy w naszej górskiej izbie pamięci - mówi Kaczmarek.

Wśród podarowanych tytułów są m.in. „Na koniec świata” Reinholda Messnera, „Filar Kazalnicy” Janusza Kurczaba czy „Groza wokół K2” Anny Czerwińskiej. Wszystkie mają ekslibrisy Jaworskich. Niektóre to białe kruki, są także wydania angielsko- i niemieckojęzyczne, a tych właśnie języków uczą się gimnazjaliści z „dwudziestki”. Po skatalogowaniu książki trafią do działu literatury górskiej w szkolnej bibliotece. ●